

Nowiny Raciborskie.

Jerzy

z Bożego zmiłowania i łaski Stolicy Apostolskiej kardynał-kapłan świętego rzymskiego Kościoła, Ksiądz-Biskup wrocławski, nasyła wszystkim wiernym swej diecezji pozdrowienie i błogosławieństwo w Panu!

Kochani diecezjanie!

W dniu przedprześwietnej uroczystości naszego Zbawiciela zamknął Ojciec święty Leon XIII bramę jubileuszową temu św. Piotra słowami, że otworzy się dopiero podczas nowego jubileuszu, i obwiesił równocześnie zakończenie obecnego jubileuszu w mieście Rzymie. Ojciec św., obwieszczając w następnym dniu wydarzenie to całemu katolickiemu światu uroczystym piśmie, wyraża równocześnie dziękczynne uszanowanie i wielką radość z przebiegu roku jubileuszowego, który spełnił najserdeczniejsze życzenia jego serca. Stał się on z wszystkich stanów, żyjących w rozmaitych warunkach życia, z wszystkich krajów i ludów ziemi, podał się w radoznym zapale do miasta wiecznego, ażeby tam czerpać z otwartych skarbów łask Kościoła, i powrócić z świeżą siłą wiary do swej ojczyzny; można więc z pełną ufnością oczekiwać odnowienia i wzmocnienia chrześcijańskiego życia w całym katolickim świecie.

I do was, ukochani diecezjanie, odnosi się te objawy radości i dziękczynienia najwyższego Państwa Kościoła; gdyż i pielgrzymi z naszej diecezji podążyli wśród ukończonego roku jubileuszowego w wielkiej liczbie do wiecznego miasta, ażeby tam wyszukać ofiarowaną nadzwyczajną sposobność dla zbawienia swych dusz, i powrócili w ojczyznę strony umocnieni na nowo w swej wierności i przywiązaniu do świętego Kościoła i jego najwyższej głowy, jako słomki w nowym przedsięwzięciu ku wzmocnieniu wiary i cnoty. W nich wszystkich odżyła przy słowach Ojca św. na nowo radość, która w sercach ich wywołała widok olbrzymiego Kościoła katolickiego chrześcijaństwa z

Dusiele w Bengalu.

(Ciąg dalszy.)

— Daję już, Bob — rzekł Patrycy, gładząc go czule. — Chodź ze mną do Mary. Słyszysz: do Mary?

Na dźwięk tego imienia, Bob chciał podskoczyć, ale siły odmówiły mu posłuszeństwa.

— Dalej Bob — na mną — Uapi uapi — wołał Patrycy.

Płacz wstał i stanął na swoim młodym pnie, ale nim wyszedł z kuchni, zbliżył się jeszcze do Hindusa i stał się o niego. Chciał mu jakby powiedzieć:

— I o tobie nie zapomnę, towarzyszu niedoli i ciężkich przygód.

Głodomór wyciągnął suchą rękę i psa pogłaskał, szeptał:

— Cieszy się... paczciwa pnia, odnalazł swego pana, ale ja... ja... nie mogę być nawet psem nieszczęśliwym.

Kapitan ujrzał łzę w jego oku. — Nie troszcz się o przyszłość — rzekł mu serdecznie. — Ci, którzy cię wyratowali, nie opuszczą cię i nadal.

Wyczerpany takim wysiłkiem, Hindus pojął w sen i leżał nieruchomo na macie.

Kapitan kazał go przenieść do pokoju do obok obok i umebłowanego wygodnie i zabro-

grobem Książąt apostolskich, obecność czeligo-godnego arcykapłańskiego starca, który podejmował ich z najczulszą radością, jako swe dzieci i który nie zważał na słabość ciała i na ciężar najwyższej starości, ażeby ich uradować i pokrzepić swymi wspaniałymi słowami pociechy i napomnienia; zwiędzenie Kościołów i miejsc łask wiecznego miasta aż do podziemnych sklepów do szczątków pierwszych wiernych, którzy głębię młodego Kościoła używali swą krwią! Z jak radosnym dziękczynieniem wspominać będą tych pełnych łask dni, które im sprawiła miłość ojcowska i troskliwość o zbawienie dusz sędziwego arcybiskupa Kościoła; jak gorliwie będą się również starali, wrażenia odczute udoskonalić przez tem żywszą wiarę i czystość postępków i takowemi świecić w otoczeniu w swych rodzinnych stronach.

Ale nie tylko o tych swych dzieciach pamiętał Ojciec św. przy zamykaniu bramy jubileuszowej, przypomniał sobie również i te miliony, które za wezwaniem jego i do stóp jego pospieszyć nie mogły, ażeby mieć udział w błogosławieństwie jego i łaskach, przez niego rozdawanych. I oni nie mieli wyjść goła, i dla tego za przykładem swych poprzedników w dniu po zamknięciu bramy jubileuszowej w tłumie św. Piotra rozprzeszono jubileusz na cały katolicki świat i przeznaczył równocześnie celem odprawiania tegoż w nowym roku 1901 pełne pół roku, wśród którego przebiegał skarbier kościelnych łask i dobrodziejstw, który w ubiegłym roku otwarty był tylko dla miasta Rzymu, przystępny był odtąd wszędzie na całym świecie, gdzie płyną źródła łaski Kościoła.

Tak brał słowo przedwstępne księcia Biskupa wrocławskiego do listu Ojca świętego, rozszerzającego miłościwe lato na cały świat katolicki. List ten Ojca świętego pomieściliśmy już w numerze niedzielnym zeszłego tygodnia.

Do tego listu wydał ks. Biskup wrocławski dla swej diecezji, włączenie delegatury następujące rozporządzenia:

1. Miłościwe lato rozpoczyna się pierwszej niedzieli postu, dnia 24. lutego b. r. i potrwa

mił dawać mu jeść, bo się obawiał, że mu przedadawanie śniadka zaszkodzi.

Najajutrz głodomór czuł się znacznie lepiej, odzyskał już zupełną przytomność umysłu, choć był jeszcze okropnie osłabiony. Patrycy przyszedł go odwiedzić wraz z siostrą i z Bobem.

Na widok tych obojga pięknych dzieci, usta głodomora wykrywiły się do przyjaźnego uśmiechu. Bob już zupełnie wypoczęty i nasycony lasił się i okazywał mu wdzięczność.

Urywaniem słowami nieszczęśliwy Hindus opowiadał, jak wszyscy padli ofiarą katastrofy kolejowej. On jeden został wydarty z pod gruzów, przez ludzi wyprawionych na ratunek.

— Więc byłeś pomiędzy tymi biedakami, którzy biakali się po naszym ogrodzie i wleźli do wagonu w Oboniewsku Nędzy?

— Czy mnie nie pamiętasz, młody sahibie?

— Dajwne spotkanie!

— Opowiem, jak się tu dostałem... Wasz pies... zdychał... Daję mu pić... Pobiegł za mną... szukał was wszędzie... na miejscu wypadku... Szukał... kręcił się... wreszcie zdało mi się, że was ślad zwyciężył... ale niebawem ślady ludzkie urwały się, natomiast wystąpiły ślady słonia.

— Tak, tak.
— Wtedy pies szedł tropem słonia... ja za nim... bo nie wiedziałem, co z sobą począć. Spałem przy nim... na ziemi... Żywiłem się korenkami... Itak dotarliśmy tutaj... nawpół żywi. Ta opowieść była bardzo prawdopodobna,

aż do 25 sierpnia b. r., to jest do 18. niedzieli po Świątkach.

2. Miłościwe lato będzie obwieszczone w przededniu pierwszej niedzieli postu przez uroczyste wydawienie i przez błogosławieństwo z odśpiewaniem *Veni Creator Spiritus*.

3. W pierwszą niedzielę postu nastąpi uroczysta suma z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, a po takowej litania do Wszystkich Świętych z dodatkami i z oracyami, która może być odmawiana lub śpiewana.

4. Trzynastej niedzieli po Świątkach będzie jubileusz we wszystkich kościołach diecezji i delegatury zamknięty uroczystym *Tu Deum*.

5. Odpustu jubileuszowego dostąpić mogą wszyscy diecezjanie, także raz jeszcze i ci, którzy go już raz w minionym roku w Rzymie lub w inny jaki, przez głowę Kościoła dowolny sposób, uzyskali, gdy dopełnią następujących warunków:

a) w ciągu tych sześciu miesięcy od drugich nieszprow pierwszej niedzieli postu aż do wieczora trzynastej niedzieli po Świątkach przystąpią raz do świętego Sakramentu pokuty i Komunii świętej, którego warunku dopełnić jednak nie można przez pokutę i Komunię wielkanocną.

b) w ciągu tego czasu przez 15 dni (po-wszednich lub kościelnych*) regularnie lub z przerwami, codziennie raz zwiędzą cztery kościoły i tamże w myśl Ojca świętego, pomedlą się w skupieniu.

W Wrocławiu należy odwiedzić Tum, kościoły farnie Najświętszej Panny na Plasku, św. Wincentego i św. Mateusza.

Dla Berlina oznaczy kościoły książęce-biskupi delegat, dla miasta Cieszyńska książęce-biskupi wikaryat generalny w Cieszynie.

W innych większych miastach, w których się znajduje więcej kościołów farnych, lub obok jednego kościoła farnego jeszcze inne kościoły i kaplice, winien w pierwszym wypadku

*) Dzień kościelny liczy się od pierwszych nieszprow pierwszego do wieczora dnia następnego.

a potwierdziła ją jeszcze przywiązanie Boba do towarzysza wędrówki i niedoli.

Patrycy i Mary nie poznawali biedaka dla tego poprostu, że wszyscy i głodomorowie tak są podobni do siebie, że trudno ich rozróżnić.

Przyjrzyjcie się fotografii w tych nieszczęśliwców, odtwarzanych grupami w angielskich dziennikach ilustrowanych.

Wszystko to wskazywało, powleczone skórą zeschłą; wyraz twarzy, jednako zbolaty nadaje im niemal podobieństwo rysów.

Bądź co bądź, ten człowiek poznał daleki majora, znał ich psa, wiedział o pewnych szczegółach, a przytem był nieszczęśliwy nad wyraz i miał prawo do litości tych istot współczujących i szlachetnych.

Pokubiono go za niedźwie. Tylko fakir patrzył na niego krzywo i przy lada sposobności okazywał mu wstręt, graniczący z nienawiścią.

Należy dodać, że dobrodziejstwo padło na wścieczną niwę.

W miarę, jak biedakowi wracały siły, okazywał dobroczyncom wdzięczność, bardzo rzadką u ludów wschodnich, a objawianą w sposób tak subtelny, że wprost zdumiewała u tego człowieka pro tego, wydziedziczonego.

Zaglądał wszędzie, interesował się wszystkim, starał się być użytecznym, wkładał się coraz bardziej do serca swoich dobrodziejców.

Pani Klaudya i Mary przekępały za kwiatami. On to spostrzegł i codziennie przynosił im najwspanialsze okazy, rosące daleko w ogro-

odnośny dalekan, w ostatnim proboszcz wydać rozporządzenie w sprawie kościołów, mających być zwiedzanymi; należy przytem jednak zważać na to, ażeby celem dostąpienia odpustu zwiedzono w ciągu 15 dni codziennie 4 kościoły.

W wszystkich innych kościołach farnych wienni wierni zwiedzać swój kościół farny przez 15 dni regularnie lub z przerwami codziennie 4 razy.

Dla Zakonnice z regułą obowiązują w miejsce innych kościołów kościół klasztorny, który dla dostąpienia jubileuszu odpustowego należy zwiedzać i modlitwy odmawiać.

Dla podróżujących na wodzie i na lądzie, którzy powrócą do ojczystych stron dopiero po upływie czasu jubileuszowego, rozporządził Ojciec święty, że mogą i po powrocie dostąpić jubileuszu, jeśli wypowiadają się ze skruchą i będą komunikowali, oraz jeśli piętnaście razy zwiedzą tam, kościół główny lub farny miejscowości, w której zamieszkują lub przebywają.

Następnie rozporządził mocą pełnomocnictwa apostołskiego, ażeby ciężko chorzy i więziotwie odmawiali swe modlitwy zamiast w kościele, przed krzyżem, następnie, ażeby daleci, które do pierwszej Komunii św. jeszcze nie przystąpiły, w miejsce Komunii świętej, obowiązuje celem dostąpienia odpustów, odmówić raz różaniec w pięciu tajemnicach.

Wszyscy inni wierni, którzy jednego lub drugiego warunku dopełnić nie mogą, niechaj poproszą o dyspensę swego spowiednika, i niechaj w to miejsce spełnią jaki inny pobożny uczynek.

Gdzie to możebne, można odnośne kościoły zwiedzać także i w procesyi, w których to wypadkach mocą apostołskiego pełnomocnictwa zniżam ilość dni z 15 na 10. Miejscowy proboszcz winien poczynić odpowiednie kroki celem uzyskania pozwolenia na procesję.

6. Przy tych zwiedzaniach kościołów winno się według rozporządzeń Ojca św. odmawiać modlitwy o wywyższenie Kościoła świętego, o wytopienie kacerskich nauk, o zgodę książąt i o dobro ludu chrześcijańskiego. Módlcie się zatem, o kochani dyceczanie, do Ojca miłosierdzia, ażeby Swój św. Kościół chronił i wpływ jego błogi w świecie pomnażał; ażeby wszystkich ludzi do poznania prawdy przyprowadził, zachował książęta i władze przy zamysłach pokoju i zgody i udzielił całemu chrześcijańskiemu ludowi prawdziwego dobrobytu.

7. Celem zwiedzenia kościołów winny być takowe w czasie lata miłościwego otwarte od rana do wieczora.

8. Co do udzielania sakramentu Pokuty św. należy czas, w którym wierni mogą mieć sposobność do przystępowania do spowiedzi, w

dzie. Patrycy lubił bardzo ptaki. Hinduś umiał zwabić najdziwaczniejsze, najbardziej płochliwe.

Przykładał do ust pierwszy lepszy liść, przekłuwający go w środku i wydawał dźwięki smutne. Ptaki zlatywały się natychmiast. Sądził mu na głowie, na ramionach, podfruwali do Patrycego i wreszcie eswajały się z nim zupełnie.

Chłopak drżał z radości, że może przyglądać się z bliska tym cudom natury, tak kształtnym i barwnym, które patrzyły na niego oczyma blizuszczącymi, jak czarne brylanty.

Patrycy zaprzyjaźnił się szybko z Hinduśsem i nie opuszczał go prawie, a Bob biegł szybko za nimi.

Słowem, ten głodomór w niespełna dwa tygodnie zdobył sobie łaski wszystkich, z wyjątkiem fakira jedynie. Pierwotna nieufność tego ostatniego zmieniła się wkrótce w dziką nienawiść. Siedział go wytrwale, zajądło, w nadziei, że go kiedy schwyta za szpiegowaniu lub porozumiewaniu się z kimkolwiek na zewnątrz.

Naprawdę, Hinduś był zawsze jednakowy, gorliwy, przywiązany, gotów do wszelkich poświęceń.

Pewnego wieczoru, widząc go błądzącego po nieskoczonych korytarzach gmachu, fakir uczuł w sobie nieprzepartą żądzę mordu.

Tamten szedł wciąż naprzód, zagłębiał się w owym labiryncie. Wszedł już z pagody, zamieszkałej przez zbiegów i zamierzał ku budowlom, opuszczonym od lat wielu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

miarę okoliczności i stosunków miejscowych oznaczyć, przyczem do gorliwości o dobro dusz ze strony przewielebnego duchowieństwa mam to zaufanie, że wierzącej ludności będzie czytała te ułatwienia i otaczać ją będzie tymi względami, ażeby takowa mogła uzyskać łaski, udzielone jej przez Kościół. Pełnomocnictwa, udzielone spowiednikom na czas miłościwego lata przez Stolicę świętą, zostaną im dostarczone.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Co tam słyhać w świecie.

Z sejmu pruskiego. Liberal Westermann zaczął Polaków, którzy za robotą poszli w nadreńskie prowincje, że bronią swego języka ojczystego. Na to odpowiedział mu w ubiegły wtorek ks. kapelan Daabach mniej więcej tak: „Zarzucają Polakom, że oni sami opuszczają rodzinne strony a dają na zachód. To w części nieprawda. Są agenci, którzy Polaków do Westfalii werbuja, obiecując im złote góry, byle tylko poszli. Jeśli Panowie nie wierzyacie, to wam w przyszłym roku udowodnię to materiałem, który zbiorę. Zdarzył się, że przeszedł 200 górników w ostatnim czasie powrócił na Śląsk, bo tu niektórzy mieli na szybę do 5 mk., tam zaś dawano im 2 50 do 2 80, choć agenci chwalił się, że uda im się więcej dostać. Robotnicy polscy, którzy po niemiecku dostatecznie nie umieją, nie powini w ogóle na zachód wychodzić. Nie powini wychodzić głównie dla tego, że tam nie mają dostatecznej opieki religijnej. Przytem robi się największe trudności z konnkiem, którzy pragnęliby objąć duszpasterstwo nad Polakami. Niech Polacy więc w strony niemieckie, gdzie nie chcą uszanować ich wiary i języka, o ile podobna, nie wychodzą. Niech wielcy przemysłowcy szukają sobie potem robotnika. Zobaczymy, czy będą potem gadali, że mogą się bez Polaków obejść.

Rosya grozi na dobre Niemcom, gdyby mieli na zbroję doprowadzić większe ciła. Oba jeden z półurzędowych dzienników rosyjskich pisze pomysłowy tonem tak: „Jeżeli kanclerz niemiecki chce istotnie podwyższyć ciła, to niech nie myśli czasem, że Rosya będzie na to spokojną. Rosya nie wywodzi żadnych zbytkowych towarów, tylko zboże, a więc artykuł żywności, który każdemu jest potrzebny. Jeżeli które państwo będzie chciało nabyć ciła na zboże rosyjskie, to Rosya po prostu zboża temu państwu dostarczać nie będzie, a o kupców nie potrzebuje mieć kłopotu, bo zboże wszyscy potrzebują. Zbyt na zboże rosyjskie jest dziś wielki i jeżeli Niemcy swajdą takie państwo, które im dostarczać będzie chciało zboża przy wysokich ciłach, to zbyt na zboże rosyjskie powiększy się w tych państwach, które nie zaprowadzą wysokich cił.

Anglia. Króla angielskiego spodziewają się w Niemczech przy końcu tego tygodnia. Królowa angielska nie przybędzie z królem do Niemiec.

Z pola walki w Afryce. Sami Anglicy zaczynają nacielać wojska angielskich Kit szenerowi i jego podwładnym generałom nie dowierzać. I nie dają im się. Przed dwoma czy trzema dniami trażyły angielskie gazety, że Dawet już prawie tak, jak w niewoli, że ująć więcej nie może, dziś już znowu donoszą, że lord Kit szener powrócił do miasta Pretoryi, bo Dawet mu się wymknął. Obecnie donosi generał Knox, że stara się zgrodzić Dawetowi drogę. Anglicy temu już jednak wiary nie dają.

Krzyż też pogłoski, że generał Botha zbil generała angielskiego Smith-Dorriena. Potwierdza to nawet rząd angielski. Generał Smith-Dorrien stracił podobno 88 żołnierzy. Z innej znowu strony donoszą, że cały oddział Smith-Dorriena, złożony z 2000 żołnierzy, dostał się do niewoli.

Z bliska i z dala.

Racibórz, dnia 22 Lutego 1901

* Przepisy postne dla dycecyi wrocławskiej, włącznie delegatury.

Mocą pełnomocnictwa, udzielonego nam przez świętą Stolicę Apostolską rozporządzamy,

ażeby, co dotyczy postu, trzymane się odąd następujących przepisów:

I. Nakazane dni postne z ostrym postem, w których tylko raz dziennie wolne się do sytości najęść, i od rana zaś zupełnie wstrzymać się należy, są:

1. Popielec i ostatnie trzy dni Wielkiego Tygodnia.

2. Piątki Suchych dni i piątki w czasie postu i adwentu.

3. Wigilie Bożego Narodzenia i Zielonych Świątek.

II. Nakazane dni postne bez ostrego postu, w których można jadać mięso, jednakowoż raz na dzień tylko się nasyć.

1. Wszelkie pod numerem I wśród czterdziestodniowego postu nie wymienione dni z wyłączeniem niedziel;

2. Środy i soboty Suchych dni i środy adwentu;

3. Wigilie Wniebowzięcia Matki Bożej, Piotra i Pawła i Wszystkich Świętych (i św. Jan Chrzciciel dla miasta Wrocławia).

Dotychczasowy, w dycecyi zachowany zwyczaj, według którego w dniach postu, wyszczególnionych w numerze II 1-3, używa się oprócz obiadu mięsa i przy innych posiłkach, pozostaje i nadal.

III. Dniami, w których od mięsa wstrzymać się należy, są:

Wszystkie piątki w roku, w których nie przypada dzień świąteczny.

IV. Obowiązek wstrzymania się od potraw mięsnych rozciąga się od 7. roku do końca życia; obowiązek postzenia od 21. do 60 roku życia.

Wojakowi, podróżujący, obersyćci, posługacze u inowierców, jako też wszelkie osoby, które smussone są jadać w restauracjach lub nie są w możności rozporządzać jedzeniem, są do postów zobowiązani jedynie w piątki postu. Mimo to są podróżujący i takie osoby, które nie prowadzą własnej kuchni, zobowiązani do wstrzymania się od potraw mięsnych, skoro w restauracjach mogą dostać jedzenie postne łatwo i dobrze.

V. W każdym dniu postu z dyspensą lub bez niej dozwala się podobnie jak w dniach, w których się należy wstrzymać od potraw mięsnych bez posaczenia (piątki) używać mleka i nabiału, tłuszczu topionego (smalec), masła sztucznego, z wyjątkiem piątku także i bulionu.

VI. Nie dozwala się przy jedym i tym samym obiedzie używać potraw mięsnych i ryb równocześnie i to we wszystkie dni postu z dyspensą lub bez niej i w niedziele czterdziestodniowego postu.

VII. Wszelkim proboszczom i spowiednikom udzielamy pełnomocnictwo, ażeby poszczególnym osobom, które z poważnych względów życzą sobie dalszych ułatwień w sprawie postu, o ile podobna, nie odmawiane.

VIII. Wierni winni się starać, ażeby się okazać godnymi dobroci Kościoła przez hojniejsze składowanie, ofiarę i przez świętą gorliwość w modlitwie i powinni w każdym dniu, w którym czynią użytek z dyspensy postnej, wzbudzić w sobie akty wiary, nadziei i miłości i mówić jedno Ojciec nasz, jedno Zdrowaś Marya na chwałę Kościoła św. Jeśli mogą, powinni użyć nadzwyczajną ofiarę z okazji postu, którą się przekaże następnie stowarzyszeniu św. Benfatego. Takowe należy przez proboszczy przekazać w ręce kasyera tego Stowarzyszenia.

IX. Podczas czasu zamkniętego, to jest od pierwszej niedzieli adwentowej, aż do uroczystości Trzech Króli włącznie i od popielca aż do pierwszej niedzieli wielkanocnej włącznie, nie powinny się odbywać ani śluby ani też wesela. Zabronione są również publiczne wesela i tańce.

X. Ze względu na obszar dycecyi, na niedostateczność sił duszpasterskich w wielkich i szeroko rozrzuconych gminach rozszerza się czas wielkanocnej spowiedzi i komunii św. od niedzieli septuagesima aż do niedzieli świętej Trójcy włącznie. Podług starego przepisu winno się komunią św. przyjąć w kościele farym.

Wrocław, w dniu Oczyszczenia Najśw. Panny, dnia 2 lutego 1901 r.

Książę-Biskup,
J. Kard. Kepp.

* W ubiegły wtorek z okazji mięsopostu podpisał sobie niezły „syn ogrodnika Wyciska z Proszowic. Wycisk znajdował się w lokalu Guttmanna na Wielkim przedmieściu, gdzie w pi-

Janstwie zaczął hałasować, łamał kije bilardowe, tłuki szklanki, zamierzał nawet bilard przewrócić. Gospodarz wyprosił mu lokal. Gdy Wycisk jednak nie ustępował, zamierzał go masażer Kostka ze Starejwał gwłtem wyrzucić. Wycisk wyciągnął jednak nóż i szanił Kostkę ciężko w szyję. Niessęśliwego odprowadzono zaraz do mieszkania, Wyciska w końcu smorzono i przyszesatowano.

* Sady przysięgłych w Raciborzu skazały w grudniu 1897 roku leśniczego Grunda, który był leśniczym zakładu Polednika w Lisach na 5 lat cuchthauzu, bo się wykazało, że on to podpalił dom, w którym mieszkał. W tym czasie zaczęto go posądzać o przelwierstwo. Zebrano 10 rozmaitych przypadków, z których uznano go winnym w 6 przypadkach i skazano na jeszcze 8 miesięcy cuchthauzu. Grund złożył przeciw temu wyrokowi rewizję i sąd rzeczy rewizję przyjął. Podjęto proces na nowo i Grund został w sprawie przelwierstwa od winy i kary uwolniony.

* W środę o 4 godzinie wskoczyła do Odry żona podróżującego Eisnera, mieszkająca na ulicy Schuhbank. Około 2 godziny porzuciła na wszystkie strony swe dzieci i wyciała następnie z mieszkania. O 4 godzinie widziano ją na drodze, prowadzącej pod tak zwanymi werkami płońskimi. Położyła tam mufę i kapelusze i wskoczyła następnie do Odry, która w tem miejscu była wolną od lodu. Około 5 godzinie ujrzał pewien urzędnik kolejowy na Odrze jakis czarny przedmiot, w którym domyślano się ciała ludzkiego. Dwóch mężczyzn udało się w tę stronę na czołnie i wydobyło zwłoki, w których rozpoznano samobójczynię. Powszechnie przypuszczają, że kobieta musiała się znajdować albo w rozpacz, albo też utraciła krótko przedtem zmysły.

* Zagadkowa sprawa. 4 Września zeszłego roku utonął w Zorach na Górnym Śląsku robotnik Karol Kania z Raciborza. Ciało znaleziono i z papierów, w ubiorze znalezionych stwierdzono, że to on. W szóstym tygodniu donosiła nagle żona zmarłego amowemu w Świętochłowicach, że mąż jej żyje i że ją nawet odwiedził. Twierdzi dalej, że mąż jej przez całe pół roku wędrował się po okolicy, obecnie zaś pracuje w hucie. Prsyżekli znowu powrócić. Sprawa ta wymaga wyjaśnienia.

* Komisya sejmowa, która zajmowała się sprawą węglową, orzekła, że węgla z zagranicy sprowadzać nie potrzeba, bo to, co obecnie wydobycia w kopalni, starczy i na zaspokojenie potrzeb ludności krajowej i na wywóz na gra-

nicę w tej ilości, w jakiej go obecnie wywożą. —* Nowe pociągi. Pomędzy Boguminem a Kędzierszynaem będzie od 1 maja kursował jeszcze jeden pociąg wieczorny, mający 2, 3 i 4 klasę. Wyjeżdżać będzie z Bogumina o 10 g. 12 min., będzie zaś w Kędzierszynie o 11.55. Pociąg z Głubczycy będzie miał z tym nowym pociągiem połączenie. Z Katowic odchodzić będzie do Kędzierszyna pociąg, który następnie rano będzie miał połączenie o 4 godz. 13 min. z pociągiem, idącym do Wrocławia.

—* Starawieś. Zdaje mi się, że w naszej wal zaczyna germanizacya zwracać oiektrym naszym polskim obywatelom w głowie. W pewnym tutajesem Towarzystwie stawił jeden z członków wniosek, ażeby odegrać teatr amatorski po polsku. Gdy było już wszystko przygotowane, zjawia się naraz drugi jakis członek, mieszkający het daleko za wsią i nuże na teatr polski. Oświadcza, że godzi się chętnie na przedstawienie niemieckie, przeciwko teatrówi polskiemu jednak protestuje. Zkądże to temu człowiekowi nagle taka myśl do głowy „prawyta“!

Osoby z dobrą wiarą i szlachetnem sercem boją się nad takimi osobami szczerze. Najwięcej mnie jednak zadziwia, że ów członek, który domagał się teatru polskiego, nie bronił swego wniosku! Nie sztuka coś wnosić, ale sztuka bronić tego. Czyby ów członek brał wzgląd na powagę innej osoby? Trzeba nieprzyjacielowi śmiało stawać w oczy i odierać jego napady, a jak nie inaczej, to trzeba się było obrócić tyłem i na jego wywody nie zważać. Nie należy ułatwiać szczupakowi polowania słabszych ryb. Okoń, choć słabszy, a broni się przed szczupakiem, jak może. On wie, że w walce szczupakowi nie dały rady ale wie też, że przy rgonie ma broń, ma oskrzele, które go przed poknięciem ochronia. Gdy się stawia do walki słusznej i sprawiedliwej, to nie zważa się na osobę, choćby ta była najwyższa, ale zważa się na rzecz, za którą się walczy z przekonania. Chwałę owego członka, który stawił wniosek o teatr polski, proszę jednak, gdy się zdarzy podobna sposobność, ażeby bronił swego wniosku, gdyby się znalazł zdrójca, któryby mu stał na przeszkodzie.

* W Kuchelnie znaleziono człowieka z Austrii nieżywego na drodze. Prawdopodobnie zmarł.

* W Gliwicach w domach fabryki Huldachynskiego czyściła niezamężna Solikówna okna. Robotnikowi Aleksandrowi Kapicy zachciało się w dziewczynę pożartować. Pragnał

ją potraktować wpiersz fiaszką piwa, a gdy Solikówna jej nie przyjęła, groził w żartach, że ją z krzeselka sznuel, na którym stała. Uchwycił też za stołek, ale w tej chwili padła dziewczyna z przerażenia na ziemię i doszła wstrząsienia mózgu, które zamroczyło jej rozum i odebrało mowę. Kapicy skazał sąd na pół roku więsienia.

* Z powiatu zabrzeskiego. Ogromnie się tu ludność wzmagą, zwłaszcza w powiatach, w których są kopalnie. W zabrzeskim powiecie było w roku 1887 70 tysięcy mieszkańców. W 1899 roku, a więc zaledwie 12 lat później było ich już 109 tysięcy prawie, a w roku 1900 już 122 1/2 tysiąca. W trzynastu więc latach ludność jednego jedynego powiatu nieledwie się podwoiła.

* W Zabrze położył kowal Alojzy Wojnik 4 papierowe stumarkówki na stół. Zamierzał je widocznie schować. Naraz go wywołano tak szybko, że nie zdążył nawet pieniądze schować. Przyzły dzieci i myśląc, że to obraski, pocięły stumarkówki na strzępki. To znowu gorska nauka, ażeby pieniądze i do tego jeszcze papierowych, w domu nie zostawiać, jeno pomieszczać w banku ludowym, gdzie są pewne i gdzie się mnożą.

* Ruda. Hrabia Ballestrem, marszałek parlamentu, kazał z okazji stuletniej rocznicy istnienia kopalni „Brandenburg“ wybudować dom o 20 oknach frontu, przeznaczony na sypialnie. Obok tego kazał urządzić wielką bibliotekę i szkołę dla dziewcząt w gotowaniu i gospodarzeniu domowem. Dziewczyny biedniejsze mają się tam uczyć gospodarzyć, górnikom zaś ma być równocześnie daną sposobność do najedzenia się tam za tani pieniądź.

To jest bardzo pięknie od pana hrabiego i górnicy go będą chwalić, zadowolenie jednak będzie wtedy panowało, jeżeli się wykaże, że w bibliotece mieszczą się i polskie książki, bo gdyby tam tylko były niemieckie, to mogłyby chyba służyć pajęczynie i molom, któreby mogły się w nich swobodnie gnieździć. Górnicy prawie bez wyjątku są Polakami. Skoro jednak pan hrabia należy do centrum, które oburza się na hakatystów za niegodne postępowanie sobie z Polakami, to spodziewać się należy, że pan hrabia pokaże, że u niego słowa a czyny to jedno i że książki polskie w bibliotece wprowadzi, gdyby tego dotąd nie był uczynił.

* W Królewskiej Hucie skawano robotnika Jana Paxa na miesiąc więsienia za bluźnienie Panu Bogu.

Józef Mikeska
rzeźbiarnia w kamieniu,
Racibórz, Opawska ulica 16.
Wykonuje
nagrobki wszelkiego rodzaju
Jak krzyże, płyty na groby, figury kościelne, sztandarze we wszelkich wielkościach. Tanie ceny.

CYGAR Y najlepszego gatunku!
pełne, o białym peplele, odleżale, 100 sztuk mar. 3.00, 3.50, 4.00, 4.50, 5.00.
Prsy odbiórze 500 sztuk franko i 6%, taniej.
G. Gagel, Coblenz
Dom wysyłkowy cygar.

BANK LUDOWY
w RACIBORZU (Ratibor O.-S.)
ul. Panieńska 13. Jungfernstr. 13
przyjmuje wszelkie kapitały i oszczędności, począwszy od 1 marki i płaci od nich:
8% za trzydniowem
8 1/2% za miesięcznem
4% za ćwierćrocznem wypowiedzeniem.
Zamiast więc w domu trzymać piędz, gdzie leży bezużytecznie i łatwo zaginąć może, najlepiej pomieszczać go w naszym banku, gdzie jest i bezpieczny i powiększa się.
Każdą najdrobniejszą oszczędność przyjmuje się z równą chęcią jak i największą.
Procent w banku naszym jest najkorzystniejszy.
BANK LUDOWY
Racibórz,
Eingetr. Genossenschaft mit unbeschr. Haftpflicht.

Wszędzie praw. dozwolona!
Przyszłe ciągnięcie 1 Marca
Corocznie 14 ciągnięć, z tego dwa ciągnięcia bezpłatne.
Zmienne główne wygrane w markach:
180000, 105000, 102000
90000, 45000, 30000,
25000 17000 12000 itd.
Każdy los 1 wygrana polecają złożone z 100 członków stowarzyszenia losów, wydawane seryjami.
40000 losów i 40000 wygranych! Miesięczne składki 4 marki
za udział i ciągnięcie. Zgłoszenia przyjmuje:
Ph. KLOTZ, Frankfurt n/M.
Nr. 157.

Browar parowy
w Książtwie,
poszukuje głośnego lub cichego wspólnika, z kapitałem 50—60 tysięcy marek.
Zgłoszenia przyjmuje redakcyja „Nowin Raciborskich“.

Piaskowiec
(Sandschneider) stary, al dość dobry jeszcze, jest tanio do sprzedania. Bliż zego adresu udzieli
Administracyja „Nowin Raciborskich“ ul. Panieńska.

Kto chce znać prawo
o zabezpieczeniu na starość i słabość,
niech nabędzie za 40 fenygów świeżo wydaną książkę o tem zabezpieczeniu ułożoną przez znanego postać ks. profesora Hitzego, a po polsku wydaną przez „Katolika“ w Bytomiu.
Książka zawiera najnowsze przepisy, znakomite wskazówki i praktyczne rady tak dla pracodawców, jak i zabezpieczonych. Kto zna przepisy prawa, łatwiej zdoła się wystarać o rentę.
Pisac należy po tę książkę pod adresem:
„KATOLIK“, Bytom (Beuthen O.-S.)

L. Kumpel, Tworog G.-S.
stac. kolej., leczy także listownie podług najnowszycy badań lekarskich przez 39-letn. swą praktykę: Choroby brzucha, organów płucowych, choroby skóry, nie, białe nplawy u kobiet, wodną puchlinę, epilepsyję, kurcze reumatyzm, kamień bez operacyi jedynie za pomocą medycyny. Porażenie, fus-solny, pruchnienie kości, wszelkie rozdzaje wrzodów, szum w uszach, łepość sluchu, osłabienie ciała, unyższenie i organów plicowych w najgorszych przypadkach, słabość rozumu, choroby pęcherza, tasiemca usuwa w przeciągu 3 godzin, przepuklinę, choroby pępek, zlamanie kości i t. p.
Takim sposobem, które się już leczył, lecz bez skutku, udzielać rady i pomocy, z czego może się wykażać licznymi świadectwami z podziękowan. uleczonych osób które to świadectwa na żądanie mogą darmo i franko naprzód przesłać. Do listów wysyłanych do mnie z zapytaniem należy dolać c. w. 25 f. w znaczku pocztowym.

Pobożne rozmyślenia
na każdy dzień roku.
Piękna tę książkę przetłómaczył z łacińskiego na polskie ks. Konstanty Damroth. Zawiera ona piękne rozmyślenia, krzepiące duszę i serce każdego katolika i zasługuje na to, ażeby się w każdym domu katolickim znajdowała. Cena oprawnego egzemplarza 90 fen., z przesyłką 1 mk. Kto kupi 10 egzemplarzy, zapłaci tylko 7 mk. 50 fen. i otrzyma przesyłkę franko. Poleca i przesyła odwrotnie „Katolik“, Bytom (Beuthen O.-S.)

Prawdziwy
tylko
z marką
kotwicą.



Ostrzeżenie.

Dowiadujemy się, że na Górnym Śląsku podawane bywają kupującym Pain-Expeller, a nie żądającym wyraźnie Richtera kotwicznego Pain-Expellera, bardzo często dlatego mało warte naśladownictwa, ponieważ sprzedawcy na nieprawdziwym towarze więcej zarabiają. Kto więc pragnie nabyć dawno doświadczony, od lat przeszło 30 chlubnie znany sławny preparat Richtera, ten niech przy każdorazowym kupnie wyraźnie żąda

Richtera kotwicznego Pain-Expellera

i dokładnie uważa, czy pudełko zaklejone jest u góry i u dołu fabryczną marką kotwicą. Gdzie braknie tego znaku fabrycznego, tam mamy przed sobą jedno z wielu mało wartościowych naśladownictw, które w własnym interesie należy energicznie odrzucić, gdyż za prawdziwe pieniądze każdy żądać też może prawdziwego Pain-Expellera, F. Ad. Richter & Cie. Rudolstadt w Turyni, a ci kto dostawcy nadworni, właściciele aptek.

Na 100 części: hiszp. pieprzu 3 — spirytusu winnego 44 — kamfory 1,5 — olejków eterycznych (rozmaryn, tymian, lawenda i t. d.) 2,5 — wody miętowej 15 — melisowej 15 — rumiankowej 10 — med. mydła 1 — rozcičku amonii żrącej 8 — zabarwiony.

Wysmienite, mające czysty smak

palne kawy

poczawszy już od 1 marca, jako też wszelkie

towary kolonialne

w najlepszych gatunkach po niskich cenach poleca

PAWEŁ ACKERMANN.

Wilhelm Przybilla, Racibórz,

Opawska ulica 19 w nowym budynku Rothera poleca po nadawczych niskich cenach:

poszwy, inletry, płótno do koszul i przescieradła, obrusy i koldry, ręczniki, hafty, koronki, obsady do jup, wstążki, pończochy itd.

Wszystkie artykuły męskie: kapelusze, kołnierzyki, krawatki, parasole i bieliznę męską.

Kapelusze męskie i dla chłopców, koszule wierzchnie, półkoszulki, kołnierzyki, mankiety, krawaty, szelki,

poleca w wielkim wyborze i po najniższych cenach

Hermann Wacksmann jun.,

Racibórz, Nowa ulica 14



Niebywale tanio można nabyć
dobry zegarek.

Udało nam się zakuć kilka tuzinów zeg. tanio, dla tego dopóki zapas starczy tanio sprzedajemy. Zeg. srebr. złot. biał. prima werk na 6 kam. zamiast 17 tylko 12.75, a na 10 kam. zam. 20 tylko 14.75 obciążone i na sekundę uregulowane. Gwarancja piśmienna 5 lat.

Polecamy piękne zegarki z Matką Boską i rezm. polskimi herbami.

CENNIK darmo i franko.

Niech każdy korzysta z tej dobrej sposobności

M. Szczepaniak i Spz.

w Krotoszynie (Krotoszin) b. Posen

Największy skład polski i warsztat reparacyjny.

Schlieben & Frank, Racibórz, Zwingerstr.

handel nasion, ogrodnictwo artystyczne i handlowe, założone 1856 r.,

premiowane na licznych wystawach,

po'eccają na zasiew wiosenny:

wszelkie nasiona

jarzyn, ziemiopłodów, traw i kwiatów

w znanych najlepszych gatunkach

z włączeniem następujących specjalności swego zakładu ogrodniczego

ćwikłę, drugą czerwoną olbrzymią, zwaną mamut i żółtą eckendorfską.

ul pszoną białą olbrzymią ćwikłę pastewną,

kapustę rychłą (luż pod koniec Czerwca dojrzają),

ulubioną kapustę baborowską,

jako też prawdziwą kapustę brunświcką

(najlepszą kapustą zimową).

Krasikon, pod gwarancją wolny od kaniarki (so'defrei).

Drzewa owocowe, krzewy jagodowe, krzewy

zadobne, róże, rośliny doniczkowe, cebulki kwiatowe itd.

K A T A L O G bezpłatnie i franko.

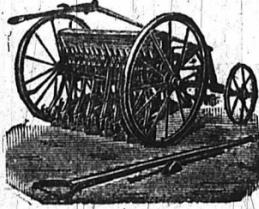
Ph. Mayfarth & Co, Wrocław, Kaiser-Wilhelmstr. 5-7.

Berlin N. Chausseestr. 2 E. — Frankfurt a. M. — Wiedeń M

Fabryki maszyn rolniczych i narzędzi

dostarczają w najwyższym wykonaniu

najnowszy nowy drylownik „Franco furta“



z podwójnymi sprzeczami wymiennymi i głowami na guntę górystą i równą: równy wysiew wszelkich rodzaj zboża bez zmiany kół.

Walec, brony, patentowane normalne plugi stalowe,

oryginalne amerykań. maszyny do siania: maszyny do

wizania snopów, kultywatory, maszyny do

przekładania siana, grabie.

około 50 rozmaitych gatunków

we wszelkich wielkościach.

MŁOCARNIE

z patentowanymi stalowymi osłami w lagrach

bębnowych chodzące nadwyżają lekko.

Srutowniki z wymiennymi tarczami do malcia, i wymiennym prze-

lubiem D. R. P. Nr. 86479 pędzone s'ją ręczną, Kołmi

lub parą. Poszukuje się tegich zastępców za wysoką pensją.

Sieczkarnie



o 50 rozmaitych gatunków we wszelkich wielkościach.

z patentowanymi stalowymi osłami w lagrach

bębnowych chodzące nadwyżają lekko.

Srutowniki z wymiennymi tarczami do malcia, i wymiennym prze-

lubiem D. R. P. Nr. 86479 pędzone s'ją ręczną, Kołmi

lub parą. Poszukuje się tegich zastępców za wysoką pensją.

Stój !!

Bardzo wielki skład

wielkich ubiorów

od 12 — 30 mar.

Ubiory dla wyrostków

od 5 — 10 marek.

Ubiory dla chłopców

od 2,50 — 6 mar.

Sp. cyalność:

Czarne ubrania

w wszelkich wielko-

ściach i cenach.

Własny warsztat w domu.

Bardzo rzetelna,

znana uluga.

Willy Löwenberg

dawn. Moritz Fränkel,

ul. Odrzańska 22.

22 22 22 22 22 22

Polecam me

najlepsze likiery

jako też

W I N A,

pr. 30, 40 i 50 fen.

Pwa rybniekie,

ćwiartka 4 marki.

Clarne piwo

B. k. ćwiartka 4 25.

B. kulki i flaszki wypo-

życza się bez fantów.

E. Schlesinger,

Racibórz, ul. Odrzańska 31

S. Rechnitza następca
Felix Lammel

Racibórz, ulica Panieńska 5

skład towarów korzennych i handel skór

hurtowny — detaliczny

poleca swe uszono za dobre,

usrowe i palone kawy

własnego palenia, jako też wszelkie inne towary po najniższych cenach bieżących.

Na zasiew

polecam się panom posiadaczom gruntów Raciborza i okolicy do

zakupów i sprzedaży

także i zboża.

Bardz rzetelnie! Bardzo rzetelnie!

Louis Rosenthal,

RACIBÓRZ,

Handel nasion, zboża, mąki i krupów.